



Odkrywamy Talenty na Pomorzu w Brukseli

Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk oraz pomysłodawca konkursu Roman Liebrecht wraz ze zwyciężczyniami konkursu s. 3

Priorytety nowej kadencji



W wyborach w 2014 r. otrzymałem od mieszkańców Pomorza mandat zaufania. Po raz drugi będę Posłem do Parlamentu Europejskiego z województwa pomorskiego. Dotychczasowa działalność zarówno jako posła na Sejm RP, jak i Posła do Parlamentu Europejskiego pozwoliła mi zgłębić wiedzę dotyczącą mojego regionu, jego słabości, a także dostrzec mocne strony oraz szanse rozwoju województwa. Tak jak w poprzednich latach, planuję dzielić swój czas pomiędzy Pomorze, Brukselę i Strasburg.

s. 11

Pomoc uzdolnionym traktowałem zawsze, i nadal traktuję jako mój obowiązek zawodowy i społeczny



Jako nauczyciel, a potem dyrektor szkoły w Gniewie dostrzegałem wielu bardzo uzdolnionych uczniów. Większość z nich potrzebowała dodatkowego wsparcia, aby móc rozwijać swoje talenty. Starałem się więc ich wspierać w najróżniejszy sposób. Później, już jako burmistrz Gniewu, podejmowałem działania zmierzające do tworzenia form wsparcia finansowego i organizacyjnego osób utalentowanych.

Bogdan Badziong

s. 5



Krzysztof Skiba



s. 6

Reklama



Mercedes-Benz

Eurotruck



Polska Filharmonia Bałtycka
im. Fryderyka Chopina w Gdańsku

**Bol-Trans**

Bolesław Makowski



OD REDAKCJI

Wydawca:

Centrum Kultury i Sportu Sp. z o.o.,
ul. Rajska 6, 80-850 Gdańsk, e-mail: redakcja@echoportal.pl

Nakład 10 tysięcy egzemplarzy



Bol-Trans
Bolesław Makowski



BIURO RACHUNKOWE

MEDIATOR SP. Z O.O.

Celem naszej firmy jest profesjonalna obsługa księgowa podmiotów gospodarczych.

Gwarantujemy naszym klientom profesjonalizm, bezpieczeństwo informacji, fachowość oraz rzetelne wykonywanie powierzonych nam obowiązków.

Posiadamy uprawnienia Ministra Finansów w zakresie usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych.

Oprócz obsługi księgowej firmy oferujemy:

- Reprezentowanie klienta przed Urzędem Skarbowym i ZUS w oparciu o udzielone pełnomocnictwo.
- Pomoc w zakresie rejestracji działalności gospodarczej oraz spółek.
- Możliwość odbioru dokumentów z siedziby klienta.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami jesteśmy ubezpieczeni od odpowiedzialności cywilnej związanej ze świadczonymi usługami rachunkowo-księgowymi, co zapewnia pełne bezpieczeństwo korzystania z naszych usług.

Kontakt

MEDIATOR Sp. z o.o.
ul. Jaśkowa Dolina 114, 80-286 Gdańsk, filia: ul. Słowackiego 5/1, 83-110 Tczew

NIP 9571037981, REGON 221023808, KRS 0000356955
telefon: 58 531-33-75; kom.: 696-873-973; 604-998-294
mail: mediator@list.pl; biuro.mediator@onet.eu

Zapraszamy do współpracy



**REHABILITACJA
MEDYCZNA**

TERAPIA MANUALNA-FIZJOTERAPIA

Punkt przyjęć w Gdyni:

**Przychodnia Lekarska
EXTRA-MED**

ul. Batalionów Chłopskich 7, 81-452 Gdynia

tel. 58 718 66 29

ŻYCIE BEZ BÓLU

OFERTA DLA PACJENTÓW

jeśli **cierpisz** z powodu bólu lub innych dolegliwości, dotychczasowe leczenie jest nieskuteczne, nie można znaleźć przyczyny dolegliwości, **bóle** nawracają, środki przeciwbólowe są źle tolerowane, nie możesz spać i pracować, **chcesz uniknąć operacji**, po operacji wróciły dolegliwości, jesteś zmęczony, zestresowany, zniechęcony i **nie masz nadziei** na poprawę

MY CI POMOŻEMY

tel. 698 - 432 - 578

www.mar-med-tczew.pl

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO KAROL RÓG

ul. Sienkiewicza 1/4, 80-227 Gdańsk
tel/fax 058 344 95 11
tel/fax 058 345 20 76
kom. 601 691 321

www.kancelaria-rog.com,
biuro@kancelaria-rog.com

Kompleksowa obsługa prawna Przedsiębiorców
Kompleksowa obsługa prawna
spółdzielni mieszkaniowych i wspólnot mieszkaniowych

Windykacja należności
Dochodzenie odszkodowań
Zastępstwo procesowe w pełnym zakresie
Porady prawne dla osób indywidualnych
m.in. w sprawach mieszkaniowych,
spadkowych, majątkowych, małżeńskich



VI EDYCJA KONKURSU „ODKRYWAMY TALENTY NA POMORZU” ROZPOCZĘTA



Klaudia Groth



Olga Szyrwelska



Martyna Kapecka

Rusza VI edycja Konkursu „Odkrywamy Talenty na Pomorzu”

Przy tej okazji nie można zapomnieć o wspaniałej nagrodzie przyznanej przez **Marszałka Województwa Pomorskiego Mieczysława Struka** dla Twórcy Konkursu oraz zwycięzców V edycji konkursu, która odbyła się w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej na Ołowiance w Gdańsku.

Wyjazdem studyjnym i kilkudniowym pobytem do Brukseli nagrodzono cały zespół. „Warto robić i tworzyć – mówi **Roman Liebrecht, pomysłodawca i autor konkursu** – dziś jesteśmy na całym Pomorzu. To wspaniale, że Pan Marszałek Mieczysław Struk nas wspiera”.

„Bardzo się cieszę, że takie wspaniałe inicjatywy podejmowane są na Pomorzu” – mówi **Mieczysław Struk, Marszałek Województwa Pomorskiego**.

Roman Liebrecht
autor projektu

Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk, Roman Liebrecht, autor projektu wraz ze zwyciężczyniami głównych nagród w konkursie „Odkrywamy Talenty na Pomorzu”

WWW.TALENTYPOMORZA.PL

Koncert finalistów konkursu Odkrywamy talenty na Pomorzu

31 października 2014r
godz. 12.00
Zamek w Gniewie

Zapraszają

Bogdan Badziong
Prezes Zarządu



Autor projektu
Roman Liebrecht
Prezes Zarządu

RSNE
Regionalne Stowarzyszenie
Naukowo Edukacyjne



www.talentypomorza.pl



www.facebook.com/talentypomorza

„ODKRYWAMY TALENTY NA POMORZU”

Rozmawiamy z nieustrudzonym, kociewskim propagatorem tego konkursu, Bogdanem Badziongiem z Gniewu

E.P.: Już rozpoczął się nabór zgłoszeń kandydatów do zaprezentowania się w VI edycji konkursu „Odkrywamy talenty na Pomorzu”. Wiemy o tym, że od wielu lat jest Pan znany jako odkrywca i osoba patronująca uzdolnionym mieszkańcom Kociewia, i to nie tylko młodym, ale także seniorom. A jak zaczęła się Pana formalna współpraca z pomysłodawcą konkursu „Odkrywamy Talenty na Pomorzu”, Romanem Liebrechtem?

B.B.: Dziękuję za miłe słowa, ale pomoc uzdolnionym traktowałem zawsze, i nadal traktuję jako mój obowiązek zawodowy i społeczny. Czy aby nie zabrzmiało to zbyt patetycznie? Taka jednak jest prawda. Jako nauczyciel, a potem dyrektor szkoły w Gniewie dostrzegałem wielu bardzo uzdolnionych uczniów. Większość z nich potrzebowała dodatkowego wsparcia, aby móc rozwijać swoje talenty. Starłem się więc ich wspierać w najróżniejszy sposób. Później, już jako burmistrz Gniewu, podejmowałem działania zmierzające do tworzenia form wsparcia finansowego i organizacyjnego osób utalentowanych. Poznawałem ciągle, a nawet byłem zaskakiwany poznając wiele bardzo utalentowanych osób dorosłych i to w wielu, często nietypowych kierunkach. Jako burmistrz miasta i gminy starałem się maksymalnie promować te talenty, a szczególnie talenty wokalne-taneczno-aktorskie. Nie było jednak wtedy żadnej formalnej inicjatywy umożliwiającej kompleksową promocję osób szczególnie uzdolnionych.

E.P.: I tę lukę wypełnił konkurs „Odkrywamy Talenty na Pomorzu”?

B.B.: Właśnie. Od pierwszego spotkania z Romanem Liebrechtem wiedziałem, że pomysł tego konkursu jest tym, na co od wielu lat czekałem nie tylko ja, ale wiele osób. Wiedziałem też, że pomysłodawca jest gwarantem skuteczności konkursu. Zadeklarowałem więc wsparcie i aktywną współpracę jako burmistrz oraz jako działacz regionalny. I tak to się zaczęło. I trwa nadal.

E.P.: Już rozpoczął się nabór zgłoszeń kandydatów do zaprezentowania się w VI edycji konkursu „Odkrywamy talenty na Pomorzu”.

B.B.: Tak, trwa przyjmowanie zgłoszeń do udziału w konkursie i trwać będzie do 31 grudnia. Tegoroczna edycja konkursu otwiera się dla wszystkich utalentowanych. Do dzieci, młodzieży, studentów, dorosłych i seniorów. Przypomnę, że w dotychczasowych konkursach wzięło udział ponad 2 240 dzieci i młodzieży. Liczymy, że w tegorocznej edycji prezentują także swoje talenty także absolwenci szkół ponadgimnazjalnych, studenci dzienni i zaoczeni, a także studenci Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Liczymy także na udział członków Kół Gospodyń Wiejskich, które zachwycają nas swoimi różnorodnymi talentami szczególnie podczas Turniejów KGW. Mam przyjemność uczestniczyć w tych konkursach i je wspierać

jako prezes Lokalnej Grupy Działania „Wstęga Kociewia”.

E.P.: Proszę jeszcze przypomnieć nam w jakich kategoriach mogą startować uczestnicy?

B.B.: Praktycznie nie ma żadnych ograniczeń ani szczególnych preferencji regulaminowych. Każdy talent ma możliwość zaprezentowania się w konkursie. Nawet najbardziej nietypowy i szokujący. Oczywiście najwięcej uczestników prezentuje swoje talenty w takich kategoriach jak śpiew, gra na instrumentach, recytacje a także malarstwo, rzeźba czy fotografika.

E.P.: I jeszcze poproszę słów kilka o jurorach i nagrodach w tym konkursie.

B.B.: Jeżeli chodzi o dotychczasowe składy jury, to były w nim osoby znane ze świata kultury, nauki i sportu. Wspomnę tylko, że wśród jurorów byli nasi mistrzowie sportowi tacy jak Mateusz Kusznierwicz, Leszek Blanik, Adam Korol, Piotr Myszkowski czy Iwona Guzowska. W pracach jury uczestniczyli także znani aktorzy i piosenkarze, a między innymi Laura Łącz, Paulina Czapla i Krzysztof Skiba. A jeżeli chodzi o nagrody to są one bardzo atrakcyjne tak w sferze materialnej jak i pozamaterialnej. Uważam, że do udziału w tym konkursie najbardziej przyciągają, nie są cenne nagrody rzeczowe ale szansa udziału w innych festiwalach, koncertach, wystawach.



Bogdan Badziong
Prezes Zarządu Wstęga Kociewia

fot. z arch. B. Badzionga

Nasz konkurs wspaniale promuje talenty i wspomaga w rozwoju ich dalszej kariery. Wszystkich, którzy jeszcze nie uzewnętrznili swoich talentów zapraszamy do udziału w konkursie „Odkrywamy Talenty na Pomorzu”.

Więcej szczegółowych informacji o konkursie oraz o sposobie dokonania zgłoszenia można znaleźć na stronie internetowej pod adresem www.talentypomorza.pl.

A więc do zobaczenia na naszym konkursie.

E.P.: Bardzo dziękuję za rozmowę.

REKLAMA



Przychodnia  Rogowscy

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

BUNTOWNIK CZY DYREKTOR?

Rozmowa z Krzysztofem Skibą satyrykiem, wokalistą, aktorem, felietonistą, happenerem, czyli artystą czynnym na wielu frontach



fot. z arch. K. Skiby

Krzysztof Skiba

E.P.: W swojej najnowszej książce wydanej przez Narodowe Centrum Kultury wracasz wspomnieniami do czasów PRL-u. Opisyujesz barwne, antysystemowe happeningi organizowane przez Pomarańczową Alternatywę w latach 80. To nieco mało już znane i zapomniane historie z nie tak przecież odległych czasów.

K.S.: To prawda. Minęło zaledwie 25-30 lat. Żyjemy dziś już w zupełnie innym świecie. Ale nie tylko dlatego warto było opisać akcje Pomarańczowej Alternatywy. To nie tylko fragment zapomnianej historii Polski i jak to się szumnie mówi, naszego dziedzictwa narodowego, ale to przede wszystkim opowieść o młodych, zbuntowanych ludziach, którzy znaleźli swoją formę walki z opresyjnym systemem. Tą formą były śmiech, ironia, szyderstwo i zabawa. W Polsce jesteśmy przyzwyczajeni do heroicznych aktów oporu, powstańczej symboliki i do tego, że nic tylko krew, trupy i słodka ojczyzna. Tymczasem w latach 80. ani nikt nie chciał ginąć, ani się zabijać, wszyscy chcieli to jakoś bezboleśnie przetrwać lub stąd uciec. Pomarańczowej Alternatywie jak mało komu udało się obnażyć absurd systemu komunistycznego, wywieść w pole służby porządkowe i obśmiać mocno paranoiczną rzeczywistość.

EP.: Książka nosi tytuł *Komisariat naszym domem. Pomarańczowa historia*. Już w samym tytule mamy żartobliwe hasło z ówczesnych demonstracji, ale przecież młodzi, zbuntowani w czasach PRL nie tylko urządzali antyrządowe happeningi, ale także kochali się, studiowali, imprezowali i chodzili na koncerty.

K.S.: Stronie obyczajowej jest poświęcona spora część tej książki. Opisuję na przykład, jak działały nielegalne meliny alko-

holowe w pobliżu osiedli studenckich (bo przecież nie było wówczas sklepów nocnych), a także życie w klubach i w akademiku. To niezwykle interesujące fragmenty tej książki, bo można porównać, jak bawiono się kiedyś z tym, co mamy dzisiaj. *Komisariat* to książka opisująca mocno zabawny fragment polskiej historii i mimo że są tam opisy represji oraz brutalne działania ZOMO czy SB, starałem się być daleko od popadania w klimaty kombatanckie. Śmiech i szyderstwo pozwalają nam na zachowanie dystansu i ratują naszą inteligencję bez względu na otaczający nas ustrój.

E.P.: Fani Big Cyca, z którym jesteś głównie kojarzony, czekali, czekali i się doczekali. Wreszcie ukazał się wasz koncert na DVD. Magazyn muzyczny „Teraz Rock” ocenił go na pięć gwiazdek. Tyle zwykle przyznaje się dziełom wybitnym. Dlaczego dopiero po 26 latach możemy cieszyć się płytą koncertową zespołu?

K.S.: Big Cyc świetnie sprawdza się na koncertach i wielokrotnie wykorzystwała to telewizja. Zarejestrowano chyba z pięć czy nawet sześć naszych koncertów. Były jakieś podchody, aby to wydać w formie płyty DVD, ale z telewizją to nie są łatwe rozmowy. I dobrze się stało, bo gdy w 2013 roku zagraliśmy na Przystanku Woodstock urodzinowy koncert, to wydanie takiej płyty zaproponował nam Jurek Owsiak. Nie ma w Polsce, a być może i w Europie lepszej sceny do rejestracji koncertu rockowego jak scena Przystanku Woodstock. Powiem tylko tyle, że na tym koncercie skakało pięćset tysięcy ludzi, a sam koncert nagrywano na kilkanaście kamer. Radość, energia, spontaniczne zachowania i dynamiczna maszyna rozweselająca Big Cyca. To zabójcze połączenia! Ktoś, kto nigdy nie widział zespołu w akcji, ma teraz szansę zobaczyć go na DVD. Wystarczy wrzucić płytę do odtwarzacza i mocno nacisnąć przycisk z głośnikiem. Odbiorca poczuje się, jak na prawdziwym koncercie pod sceną!

E.P.: *Piosenki Zembate* to płyta z utworami Macieja Zembatego w nowych aranżacjach. Jesteś autorem tego projektu. Byłeś fanem jego czarnego poczucia humoru?

K.S.: Zembaty zrobił bardzo dobrą robotę dla polskiej satyry. Rozszerzył ją o pokój z napisem „czarny humor”. Mnie te jego straszne historie o wesołym pro-sektorium czy o kacie, który robotę przynosi ze sobą do domu, bardzo się podobają. Namówiłem kilku znanych sobie artystów i udało się nagrać i odczytać muzycznie Zembatego na nowo. Na razie jest pilot płyty w postaci singla z sześcioma piosenkami. Wśród gości jest m.in. Marek Piekarczyk z TSA, Andrzej Kobra Krainiński z Kobranocki, Dżej Dżej z Big Cyca, Jarek Janiszewski z Bielizny i mój kolega aktor Piotr Gąsowski. Planuję-

my dograć jeszcze kilka piosenek i płyta z piosenkami Zembatego pojawi się w sklepach. Dla wielu będzie sporym zaskoczeniem. W radiowej „Trójce” spodobały się te nasze nowe wersje.

E.P.: Lata, lecą i z tego co wiem to niedawno stuknęła ci 50-tka. Trudno być buntownikiem w tym wieku. Chodzą nawet słuchy, że ostatnio zostałeś dyrektorem artystycznym pewnego festiwalu muzycznego. Czy to prawda?

K.S.: Od wielu lat jestem zapraszany jako juror w różnych konkursach muzycznych jak chociażby niezwykle popularny i ambitny konkurs „Odkrywamy talenty na Pomorzu”, który dzięki mrówczej pracy organizacyjnej pomysłodawcy konkursu Romana Librecha szuka tych perełek artystycznych wśród uzdolnionej i wrażliwej młodzieży, ale być „dyrektorem artystycznym festiwalu” zdarzyło mi się pierwszy raz. „Heroes of Vintage” to nowy festiwal rockowy z udziałem legend rocka z lat 80. oraz konkurs dla młodych zespołów. Gdy z propozycją bycia dyrektorem artystycznym tej imprezy zgłosiła się do mnie modna i lubiana Zatoka

Sztuki w Sopocie – nie mogłem odmówić. W tej imprezie chcemy połączyć energię zespołów z lat 80. z młodym, nowym i świeżym graniem rocka. Gdy ogłosiliśmy konkurs, to w ciągu tygodnia mieliśmy 150 zgłoszeń od zespołów z całej Polski. Był problem, aby wybrać tych pięć najlepszych formacji.

E.P.: A jak Ci się pracuje podczas obrad jury w trakcie konkursu „Odkrywamy talenty na Pomorzu”?

K.S.: Ta impreza z roku na rok jest coraz większa, lepsza i stoi na coraz wyższym poziomie. Do finału, w którym uczestniczą jako juror, dostają się bardzo utalentowani młodzi ludzie i jury często spiera się o nagrody dla nich. Liczę na to, że kolejna edycja konkursu będzie jeszcze ciekawsza i że ten konkurs pomoże tym najzdolniejszym twórcom w ich przyszłej, być może już zawodowej, karierze. Oczywiście zabawa w sztukę może stać się zawodem, ale nie musi. Cieszymy się sztuką, bo ona pozwala rozwijać naszą wrażliwość i wyobraźnię.

E.P.: Dziękuję za rozmowę.



Różne barwy opozycji
Komisariat naszym domem. Pomarańczowa historia Krzysztofa Skiby to opowieść o happeningach antysystemowych w czasach PRL-u, kiedy to zbuntowana młodzież, chcąc wykiwać służby porządkowe, przebiegała się za krasnoludki. Autor barwnie i z humorem opisuje nie tylko boje słynnego ruchu Pomarańczowa Alternatywa (ze szczególnym uwzględnieniem akcji Galerii Działań Maniakalnych z Łodzi, której był liderem), ale także kreśli obyczajowy portret życia studenckiego tamtego okresu i całego swego pokolenia. W książce wydanej w czerwcu 2014 przez Narodowe Centrum Kultury znajdziemy nie tylko opisy happeningów z Wrocławia, Łodzi czy Warszawy ośmieszających władze czy obrazki obyczajowe z życia kontestacyjnej młodzieży, ale także pokazany zbiór fotografii, ulotek, plakatów i ulicznych graffiti z lat 80. Cennym uzupełnieniem są dokumenty dawnej Służby Bezpieczeństwa takie jak raporty, meldunki i donosy agentów dotyczące dzia-

łałości Skiby i jego kolegów pozyskane z zasobów archiwalnych IPN. Ta książka to nie tylko cenne źródło wiedzy dla wszystkich miłośników historii, to także przykład na to, jak być wolnym w zniewolonym kraju. Pomarańczowej Alternatywie, jak mało komu, udało się wystawić do wiatru aparat przemocy i władze, a także obnażyć głupotę systemu oraz pokazać prawdziwy absurd rzeczywistości życia w PRL.

Krzysztof Skiba jest frotmenem, wokalistą i autorem tekstów grupy rockowej Big Cyc, z którą występuje od 26 lat. Nagrał z zespołem 17 płyt, które sprzedały się w łącznym nakładzie ponad 2 mln egz. Wielokrotnie zdobywał z zespołem Złote i Platynowe Płyty. Występował, współtworzył i prowadził wiele programów telewizyjnych takich jak „Lalamido” (TVP 2), „Podróże z żartem” (TVP2), „Okno na miasto” (Polsat), „Uwaga! Hotel” (Polsat), „Mini Szansa” (TVP 2), „Skibomagiel” (Tele 5) i inne. Przez wiele lat pisywał felietony satyryczne m.in. do „Gazety Wyborczej”, „CKM” czy „Wprost”. Opublikował zbiór felietonów *Skiba w mur* (2006), zbiór opowiadań *Opowiadania podwodne* (2009) oraz wraz z Jarkiem Janiszewskim i Pawłem Konnakiem *Artyści, wariaci, anarchiści. Opowieść o gdańskiej alternatywie* (2010). Krzysztof Skiba jest byłym działaczem ruchów opozycyjnych w czasach PRL, takich jak „Ruch Społeczeństwa Alternatywnego”, „Ruch Wolność i Pokój” oraz „Pomarańczowa Alternatywa”. W 2013 roku Krzysztof Skiba za swoją opozycyjną działalność w czasach PRL-u został odznaczony przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego Krzyżem Wolności i Solidarności.



GMINA MALBORK – podsumowanie z Zastępcą Wójta Marcinem Kwiatkowskim

W latach 2010–2014 zrealizowaliśmy inwestycje i projekty:

1. Współudział w budowie, przebudowie lub remontach dróg powiatowych na terenie Gminy Malbork:

- remont drogi w sołectwie Kościeleczi,
- budowa ścieżki pieszo-rowerowej w miejscowości Kościeleczi,
- remont drogi i chodnika przez miejscowość Lasowice Wielkie,
- remont drogi Kościeleczi – Stogi,
- remont drogi Kraśniewo-Pogorzała Wieś w granicach Gminy Malbork,
- przebudowa drogi oraz zjazdów w miejscowości Grobelno oraz remont drogi do Kraśniewa,
- remont ścieżki prowadzącej do Zabytkowego Cmentarza Mennonickiego w Stogach.

2. Oprócz współfinansowania dróg powiatowych wykonaliśmy wiele remontów dróg gminnych, wśród których należy przede wszystkim wymienić:

- remont drogi gminnej w miejscowości Kamienica,
- remont drogi gminnej w sołectwie Agro-Lawi,
- remont drogi gminnej w Stogach,
- budowa ciągu pieszo-rowerowego w Tragaminie,
- został wybudowany odcinek szla-

ku Zamków Gotyckich łączący Gminę Malbork z Gminami Powiatów Sztumskiego i Kwidzyńskiego,

– utwardzenie dróg gruntowych prowadzących do siedlisk mieszkalnych,

3. Nie zapomnieliśmy także o innych inwestycjach podnoszących komfort życia na wsi:

- została wybudowana kanalizacja sanitarna w miejscowości Wielbark,
- zwodociagowano i uzbrojono w kanalizację sanitarną odcinki w sołectwie Wielbark-Poligon,
- zwodociagowano tereny pod budownictwo niezależne,
- wydzierżawienie budynku po byłej Szkole Podstawowej w Lasowicach Wielkich Fundacji „Wróc”, która zajmuje się pomocą dzieciom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych oraz służy jako ośrodek rehabilitacyjny dla naszych mieszkańców,
- wieloletnie starania spowodowały, że zostanie złożony projekt przebudowy drogi 515 w Nowej Wsi Malborskiej, dzięki czemu poprawi się bezpieczeństwo mieszkańców i uczestników ruchu,
- kapitalne remonty świetlic wiejskich w:
 - Kraśniewie,
 - Kamienicy,

– Stogach,

– Cisach,

– remont sali Gimnastycznej w Szkole w Nowej Wsi Malborskiej.

Inwestowaliśmy także w budowę i rozbudowę oświetlenia ulicznego. Udało nam się zaprojektować i wybudować oświetlenie w sołectwie Wielbark-Poligon, w miejscowości Nowa Wieś Malborska, a także zmodernizować sieć oświetleniową w sołectwie Agro-Lawi.

Dla mniejszych projektów stworzyliśmy Fundusz Sołecki, o przeznaczeniu którego decydują sami mieszkańcy sołectw. Powstały między innymi place zabaw, boiska sportowe, chodniki itp.

Mamy ukończone lub są w trakcie przygotowania projekty i dokumentacja, których realizacja jest głównym naszym celem na przyszłą kadencję:

- rozbudowa Zespołu Szkół w Gminie Malbork w tym budowa bardzo potrzebnej uczniom sali gimnastycznej,
- budowa kanalizacji sanitarnej obejmującej kilka sołectw w naszej gminie (Kałdowo – Cisy – Kraśniewo)
- termomodernizacja obiektów gminnych,
- budowa ciągu pieszo-rowerowego Lasowice Wielkie – Lasowice Agro-Lawi.

Dobiega końca VI kadencja samorządu terytorialnego, czyli czas podsumowań oraz refleksji czterech lat samorządu gminnego. Mijające lata 2010–2014 można z powodzeniem określić jako kadencję wykorzystanych szans przez Samorząd Gminy Malbork. Ten sukces został osiągnięty dzięki obecnym władarzom gminy: wójtowi Julianowi Grzankowi i zastępcy Marcinowi Kwiatkowskiemu.

Okres ten był bardzo intensywny, a także efektywny. Dzięki pomocy Radnych oraz konsultacji z mieszkańcami można uznać, iż dany nam czas wykorzystany został bardzo dobrze. Pierwsze dwa lata trwającej jeszcze kadencji nie należały do najowocniejszych, ale mimo kłopotów finansowych staraliśmy się w 100% wykorzystać wszelkie możliwości oraz środki dla rozwoju naszej Gminy i społeczności lokalnej.



Droga w miejscowości Kamienica



Droga w miejscowości Kościeleczi



Droga w miejscowości Kościeleczi-Stogi



Droga e miejscowości Lasowice Wielkie Agro-Lawi



Droga w miejscowości Lasowice Wielkie



Remont drogi gminnej w Stogach



Sala Gimnastyczna w Szkole Podstawowej w Nowej Wsi Malborskiej



Ścieżka pieszo-rowerowa w miejscowości Kościeleczi



Ścieżka pieszo-rowerowa w miejscowości Tragamin



Świetlica wiejska w Kamienicy



Świetlica wiejska w Kraśniewie



Świetlica wiejska w Stogach

Odkrywamy talenty na Pomorzu

VI EDYCJA

Konkurs dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów, ponadgimnazjalnych, studentów dziennych i zaocznych, studentów uniwersytetu trzeciego wieku, absolwentów szkół zawodowych, średnich oraz uczelni wyższych z terenu województwa pomorskiego

ZGŁOSZENIA
do 31 grudnia 2014



www.talentypomorza.pl



www.facebook.com/talentypomorza



Pomysłodawca projektu
Roman Liebrecht



Wojewoda Pomorski
Ryszard Stachurski



Marszałek woj. Pomorskiego
Mieczysław Struk



Posel do Parlamentu
Europejskiego
Jarosław Wałęsa



Senator RP
Prof. Edmund Wittbrodt



Posel RP
Iwona Guzowska



Posel RP
Leszek Blanik

zapraszamy!



organizator

RSNE
Regionalne Stowarzyszenie
Naukowo Edukacyjne

patronat medialny



partnerzy i patronaty honorowe



BALLADA O „MAŁYM FIACIE”, CZYLI HISTORIA ANDRZEJA LUBIAKA

Do kanonów nowomowy przeszło już słynne powiedzenie klasyka (wysoko postawionego), który twierdził, iż „Polski pilot wojskowy, to i na drzwiach od stodoły polecieć”. Nie inaczej było w PRL-u – do ścigania się, rywalizacji musiało wystarczyć to, co było w parku maszyn. Były jednak postacie, którym taki stan rzeczy nie przeszkadzał – jednym z nich był Andrzej Lubiak – z wykształcenia ekonomista, dziś szanowany biznesmen, mieszkaniec Gdańska. Dla wtajemniczonych rajdowy pionier Polskiego Fiata 126p.

Być kierowcą fabrycznym to dla wielu nieziszczone marzenie. Komuś, kto nie zna bliżej realiów tego sportu, może się wydawać, że żywot takiego zawodnika usłany jest różami: przyjeżdża się na start, mechanicy przeprowadzają wypucowany samochód, a kierowcy zostaje tylko przeprowadzić go od startu do mety i przy okazji wygrać rajd.

Andrzej Lubiak uzyskał licencję rajdową w 1968 roku, będąc członkiem Automobilklubu Morskiego i swój pierwszy rajdowy sezon rozpoczął od startów w Syrenie 103 z FSM. Potem była Syrena 104 i w niej pierwszy start w Mistrzostwach Polski. Lubiak był fanem Syreny, twierdził, iż był to przyzwoity samochód do ekstremalnych zmagani na próbach sprawnościowych, mimo niezbyt wyrefinowanych osiągnięć.

„To był pierwszy rajd Stomilu, organizowany jeszcze w Krakowie – wspomina Andrzej Lubiak – Pamiętam, że doprowadziłem Syrenę do mety, inne zostały już na trasie. Sporą część rajdu podróżowałem z urwaną tylną osią. Były to czasy, w których większość zawodników żyła z drutem i sznurkiem za pan brat. Latało się ten biedniutki sprzęt byle jak i jechało dalej”.

Przełomowym samochodem, który towarzyszył Andrzejowi Lubiakowi był Trabant, to był w miarę dobry „zagraniczny” wóz, który bardzo dobrze poddawał się modyfikacjom. W co innego może wsiąść młody człowiek, który już posmakował rajdów, a nie stać go na zachodnie auto? – Trabanta.

„Najważniejszymi przeróbkami, które można było zastosować, startując w tzw. II grupie (auta modyfikowane) była ingerencja w zawieszenie. Znacząco poprawiało trakcję już samo zastosowanie szerszego rozstawu kół, szły za tym również zmiany w karoserii, która nabierała agresywniejszego wyglądu. Stosowano również tylne i przedni negatyw kół, by auto jeszcze lepiej trzymało się drogi.



www.lubiak.pl

Trabant nabierał wtedy rajdowego prowadzenia” – mówi Lubiak.

Warto wspomnieć, iż już wtedy działał fabryczny zespół Trabanta, który wprowadził wiele ciekawych rozwiązań konstrukcyjnych do wyścigowych odmian.

„W naszym Trabancie było może 1% tego, co mieli inni w II Grupie – opowiada Lubiak – Mimo to udało się i w 1974 roku zapracowaliśmy na awans w Mistrzostwach Polski”.

Lubiak ścigał się Trabantom przez trzy sezony, a niedoścignionym jego wzorem pozostały wtedy Trabanty od ASMAN-a – najszybsze Trabanty na świecie. Bardzo zaskakującą wiadomością, było to, iż Andrzej Lubiak, dotąd kojarzony z Trabantami, pojawił się na liście startowej w Polskim Fiacie 126p.

„Nie wrócono sukcesów, bo nikt wtedy jeszcze nie przypuszczał, że PF 126p będzie w przyszłości najpopularniejszym wozem rajdowym w naszym kraju – mówi Lubiak – Był to polski samochód, więc pojawiła się nadzieja, że z czasem o części będzie coraz łatwiej, poza tym nie wymagał dużych nakładów finansowych przy przygotowaniach”.

Fiat 126p był odbierany jako zaawansowana myśl techniczna.

„Otrzymaliśmy jako pierwsi, wspólnie z Andrzejem Szulcem, możliwość sprawdzenia samochodu w normalnych warunkach eksploatacyjnych, było to jeszcze przed oficjalnym programem propagowania PF 126p przez Andrzeja Jaroszewicza, który pojawiał się nim w większych ośrodkach kraju i ukazywał możliwości. Auto pokazywane było wtedy szerszej publiczności, już wtedy widoczny był

akcent sportowy tej konstrukcji. Wykonywano nim pod czas tych pokazów próby zręcznościowe, by ukazać, jak uniwersalnym pojazdem jest – mówi Lubiak. – Nastąpiła era owczego pędu polskiego świata rajdowego, a Polski Fiat 126p był motorem tego zjawiska. Kupiłem prywatnie taki samochód, jeszcze wtedy z silnikiem o pojemności 600 ccm i w srogą zimę, wystartowałem w rajdzie Stomilu w Rzeszowie – mówi Lubiak – Udało mi się swoim prywatnym 126p wygrać klasę, i to mimo uczestnictwa w niej fabrycznego zespołu rajdowego z Bielska Białej w postaci Andrzeja Koppera i Wiesława Cygana. Po tym rajdzie zaczęła się moja 10 letnia przygoda w „Małej fabryce”.

Tak wtedy określano Bielskie zakłady Fabryki Samochodów Małolitrażowych, „Dużą fabryką” była wtedy Żerańska wytwórnia FSO”. Pierwszy start Lubiaka w PF 126p i od razu wygrana z kierowcami ówczesnego zespołu fabrycznego. To był rok 1976 – Szef fabrycznego zespołu FSM – inż. Zbigniew Klimecki nie zasypiał w takich momentach gruszek w popiele. Od razu dostrzegł w Andrzeju Lubiaku talent i zaproponował mu starty w swoim zespole.

„Maluchy seryjne, jeszcze ze wspomnianym silnikiem 600 zgrupowano w tzw. I grupie. Kolejna dopuszczająca już modyfikację, a te PF 126p też bardzo dobrze tolerował. Do podstawowych zmian należała tzw. klatka bezpieczeństwa, a dużo częściej tzw. Pół-klatki, które dużo bardziej odpowiadało cechom wnętrza „małego Fiata”. Samochód wyposażano w pasy szelkowe, ale już fotele były seryjne i bez zagłówków, co dziś jest rzeczą nie do pomyślenia. Bardzo osobliwym, a typowym elementem każdego samochodu z tamtej epoki była lampka pilota, przytwierdzana

do deski rozdzielczej. Czołową zmianą był dobór odpowiednich amortyzatorów – w wersjach wyczynowych popularne były Bleinsteiny, ale ja prywatnie wołałem te firmy KONI – były lepsze” – twierdzi Lubiak.

Prawdziwym przełomem okazał się jednak sezon 1977/78, w którym to poddawać można było różnym zabiegom nowy silnik o pojemności 650 ccm.

„Te silniki często wyposażano w osprzęt Abartha lub takich włoskich firm jak Lavaza czy Breda. Dzięki temu moc nominalnie wynosiła 30 koni mechanicznych. Ewolucja w PF 126p następowała, gdy ten wyposażano w gaźnik BINGA, który był gaźnikiem typowo lotniczym; mimo budowy motocyklowej. Dzięki temu „PF 126p” osiągał nierzadko 40 koni mechanicznych, przy czym waga samochodu w stosunku do serii była niższa” – opowiada Lubiak.

Dość niespodziewanie szalone lata 80. przyniosły ze sobą morderczą grupę B. Dochodziło wtedy do mnóstwa wypadków, a takie rajdowe legendy jak Peugeot 205 GTi S16 „grzebały” kierowców na rajdowych duktach.

„Maluch wtedy na gaźniku Webbera osiągał blisko 65 koni i był nieokiełznany – opowiada Lubiak – pamiętam jak jadąc z Maćkiem Wisławskim, podczas takiej próby odpadł nam gaźnik w połowie rajdu, odpadał zawsze; gdyż wibracje silnika całkowicie go luzowały. Mocowaliśmy go na złączki, ale nie dało się jeździć. Mimo to z Maćkiem udało nam się zdobyć Mistrzostwo Polski w tej grupie”.

Andrzej Lubiak równolegle do startu w rajdach, udzielał się w wyścigach samochodowych.

„Królowaliśmy w nich – wspomina. Maluch miał wtedy silnik Włoski Bredy – jeszcze 600 ccm. Były to naprawdę widowiskowe starty. Tor był przewidziany na 25 samochodów a załóg był zwykle 50 – wspomina. „Mały Fiat” był doskonałą szkołą jazdy samochodowej. Był elementem sprawdzającym dla każdego prawdziwego kierowcy rajdowego. Wyrabiał w kierowcy optymalny system jazdy. Najważniejsze w jeździe PF 126p były optymalne podjazdy i zakręty – wspomina Lubiak – Maluch raz rozpędzony pozwalał wygrywać rajd, dobrze pokonany zakręt podjazdem potrafił dać 1 minutę w całej puli czasowej. Złe wyhamowany, wyjątkowo przynosił duże straty, których nie dawało się wtedy odrobić”.

Czytaj dalej na s. 13

PRACOWITE WAKACJE

Rozmawiamy z Piotrem Myszką, Mistrzem Europy w Windsurfingu



fot. z arch. P. Myski

Piotr Myska

E.P.: Jak minęły Panu wakacje? Pewnie pracowicie?

P.M.: Tegoroczne wakacje dla mnie to ciągle treningi, wyjazdy i zawody.

W ciągu 2 miesięcy odwiedziłem i pływałem na 3 kontynentach w 5 krajach. Początek wakacji to Mistrzostwa Europy w Turcji, trening w Polsce, zgrupowanie w Korei Południowej w połowie lipca, następnie na przełomie lipca i sierpnia Pre-Olimpic w Rio De Janeiro, by następnie zakończyć wakacje w Santander w Hiszpanii. Wszystko po to, by zbudować formę na najważniejsze zawody sezonu.

E.P.: Santander było chyba najważniejszym przystankiem?

P.M.: Tak. W dniach 11–21 września w Santander odbyły się Mistrzostwa Świata wszystkich klas olimpijskich, w tym w windsurfingu – to najważniejsze święto żeglarstwa olimpijskiego w 2014 roku. Na zawody w Hiszpanii zjechało w sumie 1200 żeglarzy z całego świata, w tym 100 mężczyzn startujących w windsurfingu. Miasto Santander na 10 dni zamieniło się w stolicę żeglarstwa olimpijskiego.

E.P.: Dlaczego te mistrzostwa były dla Pana tak ważne?

P.M.: Dla mnie to była najważniejsza impreza sezonu i cel główny. Jako aktualny Mistrz Europy i zwycięzca Pucharu Świata jechałem do Hiszpanii jako faworyt.

Zawody zaczęły się dla mnie bardzo dobrze, gdyż od początku zajmowałem miejsce na podium. Były to bardzo ciężkie i trudne zmagania, jak przystało na zawody rangi mistrzowskiej. Ostatecznie zakończyłem je na 4. miejscu i nie ukrywam, że pozostał mały niedosyt, ale taki jest sport. Z Santander udało nam się jednak przywieść jeden srebrny medal, który wywalczył Przemysław Miarczyński w klasie RSX.

E.P.: Czwarte miejsce dało Panu pewien niedosyt, ale wydaje się, że Pana forma jest przez Rio coraz lepsza?

P.M.: Sezon 2014 uważam za bardzo udany, jest to dobry prognostyk na kolejny sezon 2015. Cztery dni po zakończeniu Mistrzostw Świata najlepsi żeglarze z Polski spotkali się na Mistrzostwach Polski w Gdańsku-Górkach Zachodnich. Ze względu na operację nie mogłem wziąć w nich udziału.

E.P.: Kto w nich zwyciężył?

P.M.: Zwycięzcą w klasie windsurfingowej wywalczył Paweł Tarnowski, wyprzedzając Przemysława Miarczyńskiego. Zawody w Górkach Zachodnich były dla zawodników Kadry Narodowej końcem sezonu 2014 i upragnionym odpoczynkiem po ciężkim sezonie.

E.P.: Odpoczynek rzeczywiście jest zasłużony. Jak długo potrwa?

P.M.: Przerwa w treningach potrwa w sumie do połowy października, a od drugiej połowy zaczynamy przygotowania do sezonu 2015. Jeżeli pogoda dopisze, to do końca października planujemy pływać na Zatoce Gdańskiej. Więc jeśli ktoś ma ochotę jeszcze trochę z nami popływać, zapraszamy na nasz trening na wodzie.

E.P.: Chętnych z pewnością nie zabraknie. Dziękujemy za rozmowę.

ZWiK IDZIE Z DUCHEM CZASU

RADIOWY SYSTEM ODCZYTU WODOMIERZY

TCZEW. Zakład Wodociągów i Kanalizacji rozpoczął proces wdrażania systemu zdalnego odczytu wodomierzy. Odbiorcy nie będą już musieli umawiać się z pracownikami spółki ZWiK na wizytę, mającą na celu odczyt danych z wodomierzy. Pracownicy firmy wyposażeni w specjalne urządzenie mogą to zrobić... z ulicy, bez pukania do drzwi. Ponadto dzięki nowoczesnemu systemowi możliwe jest wykrycie niekontrolowanego wycieku lub innych nieprawidłowości.

ZWiK zakupił system radiowy Izar firmy Diehl Metering, który składa się z wodomierzy z nakładką radiową przekazującą informację o pracy wodomierza w okresie między odczytami oraz z modułów radiowych do odbioru i zapisywania tych informacji. System gwarantuje długoletnią, bezobsługową pracę nakładki radiowej i podnosi znacznie komfort mieszkańców, ponieważ ich obecność w trakcie przeprowadzania odczytów nie jest konieczna. Ponadto umożliwia błyskawiczny odbiór danych z wszystkich wodomierzy będących w zasięgu modułu radiowego.

– Idziemy z duchem czasu. Dziś dużo osób jest bardzo zabieganych, pracuje od rana do wieczora, przez co niekiedy trudno umówić się z klientem na indywidualny odczyt – mówi Krystyna Murawska, kierownik ds.

sprzedaży ZWiK. – Istnieją też obiekty, gdzie dokonanie tradycyjnego odczytu jest niemal niewykonalne. Mam na myśli wąskie studzienki lub miejsca czasowo podtapiane. M.in. z tych powodów wybraliśmy odczyty radiowe.

– Tego typu odczyt dokonywany jest w bardzo prosty sposób. Pracownik ZWiK jedzie samochodem w pobliżu docelowego budynku. Warunkiem jest znaleźć się w odległości nie większej niż 300 metrów od wodomierza oraz posiadanie przy sobie specjalnego modułu radiowego, który automatycznie dokona odczytu danych z wodomierza bezpośrednio z budynku lub studzienki wodomierzowej. Warto podkreślić, że odczyt ten jest odporny na wszelkie zakłócenia zewnętrzne. Dzięki tej metodzie koszty związane z odczytem wskaźników wodomierzy zostaną znacznie

obniżone, a czas skrócony. System umożliwia również monitoring sieci wodociągowej, dzięki któremu można łatwiej wykryć m.in. wyciek wody i alarmy – w tym próby ingerencji magnesem neodymowym czy też nielegalne demontaże nakładki.

Proces wprowadzania nowego systemu rozpoczęto w maju. Jest stopniowy i ma potrwać maksymalnie 5 lat. Docelowo będzie dotyczył wszystkich naszych odbiorców. W chwili obecnej w Tczewie zamontowano już ponad 240 takich urządzeń. W pierwszej kolejności spółka instaluje moduły komunikacyjne tam, gdzie mija okres legalizacji wodomierzy, a także w miejscach, gdzie w ostatnim czasie doszło do awarii.

– Wodomierze zgodnie z przepisami wymieniane są co 5 lat, natomiast nakładki radiowe będziemy wymieniali co 15 lat – dodaje Krystyna Murawska. – Za całą operację płaci spółka ZWiK. Koszty związane z wymianą wodomierzy głównych oraz montażem na nich nakładek radiowych również pokrywa spółka. Wprowadzenie systemu spowoduje możliwość ograniczenia zatrudnienia w ZWiK Tczew, a tym samym obni-

żenie kosztów naszej działalności. Mamy nadzieję, że wprowadzenie nowoczesnego systemu odczytu wodomierzy spotka się z uznaniem odbiorców.

WKRÓTCE INTERNETOWY E-BOOK

Już wkrótce ZWiK planuje uruchomienie wirtualnego Biura Obsługi Klienta, dzięki któremu klienci będą mogli „online” uzyskiwać potrzebne informacje na temat swoich spraw prowadzonych przez spółkę. Przede wszystkim udostępnione zostaną funkcje zgłaszania odczytu wodomierza, przeglądania wprowadzonych stanów liczników, sprawdzania rozrachunków, w tym informacji na temat wystawionych faktur i płatności zarządzania danymi teleadresowymi konta e-book należące do klienta, zgłaszania awarii, reklamacji oraz innych usług. Będzie mogła z niego skorzystać każda osoba posiadająca dostęp do Internetu i mająca zawartą ze ZWiK umowę na dostawę wody. Planowany termin uruchomienia e-BOK to listopad tego roku.

JAROSŁAW WAŁĘSA W BRUKSELI

Priorytety nowej kadencji

W wyborach w 2014 r. otrzymałem od mieszkańców Pomorza mandat zaufania. Po raz drugi będę Posłem do Parlamentu Europejskiego z województwa pomorskiego. Dotychczasowa działalność, zarówno jako posła na Sejm RP, jak i Posła do Parlamentu Europejskiego pozwoliła mi zgłębić wiedzę dotyczącą mojego regionu, jego słabości, a także dostrzec mocne strony oraz szanse rozwoju województwa. Tak jak w poprzednich latach, planuję dzielić swój czas pomiędzy Pomorze, Brukselę i Strasburg. Kontynuuję pracę legislacyjną w trzech komisjach.

Praca w Komisji Rybołówstwa to przede wszystkim praca nad wdrażaniem reformy Wspólnej Polityki Rybołówstwa, która została przeprowadzona w poprzedniej kadencji. Dodatkowo chciałbym skupić się na pracy nad „Wielogatunkowym planem zarządzania zasobami w Morzu Bałtyckim”. Ciągłe interakcje pomiędzy populacjami dorsza, śledzia i szprota sprawiły, że Komisja Europejska zaczęła opracowywać pierwszy wielogatunkowy plan, który ma pozwolić zachować równowagę pomiędzy potrzebami tych trzech gatunków ryb oraz człowieka. Chciałbym dopilnować, by kształt tego rozporządzenia był możliwie najbardziej korzystny dla polskich rybaków.

Największym wyzwaniem w pracy w Komisji Handlu Zagranicznego będą negocjacje umowy o transatlantyckim partnerstwie handlowym i inwestycyjnym pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską. Transatlantic Trade and Investment Partnership, której celem jest ustanowienie strefy wolnego handlu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską, to szansa na pogłębienie integracji gospodarczej obydwu tych gospodarek, w tym Polski.

Dzięki pracy w Komisji Petycji mam możliwość zapoznania się problemami, które dotyczą obywateli Unii Europejskiej. Składane petycje umożliwiają zwrócenie uwagi na wszelkie przypadki naruszenia praw obywateli UE. Pełnię funkcję Wice-Koordynatora, którego głównymi zadaniami jest przygotowanie i koordynowanie stanowiska posłów EPL w komisji, rozdzielanie zadań wśród posłów grupy, w tym wyznaczanie sprawozdawców oraz reprezentowanie EPL na posiedzeniach koordynatorów komisji. Praca w tej komisji daje satysfakcję z niesienia pomocy innym, a także sprawia, że jako parlamentarzysta jesteśmy bliżej obywateli.

Jestem dumny z regionu, z którego pochodzę i zawsze promuję mój region oraz Polskę na arenie międzynarodowej. Samorządowcy będą mogli liczyć na moje wsparcie przy projektach unijnych, służących rozwojowi województwa pomorskiego. Moje plany na nową kadencję są kontynuacją podjętych działań w poprzednich latach, ale również będę podejmował nowe wyzwania i inicjatywy. W moim biurze w Gdańsku będą udzielane bezpłatne porady prawne.

Nadal będę prowadził szeroko pojętą edukację proeuropejską w regionie, by zwiększyć świadomość obywatelską mieszkańców. Forma współpracy przez pryzmat wiedzy merytorycznej i praktycznej jest doskonałą okazją do spotkań. Tak jak w latach ubiegłych będę kontynuował spotkania z młodzieżą szkolną i uczelnianą, by zachęcić do aktywnego uczestnictwa w życiu obywatelskim Europy. Chętnie będę angażował się w pracę społeczności lokalnych, w tym Kaszubów i Kociewiaków.

W ramach swojej działalności wspierać będę, jako fundator nagród, liczne konkursy oraz imprezy sportowe. Z przyjemnością obejmę honorowe



fol. z arch. J. Wałęsy

Jarosław Wałęsa Posel do Parlamentu Europejskiego

patronaty nad uroczystościami. Udzielana pomoc służy rozwojowi talentów i zdolności młodych ludzi. Stanowi również ważny element wsparcia funkcjonujących organizacji społecznych, placówek edukacyjnych oraz środowisk lokalnych.

Specjalnie dla studentów z Pomorza, przygotowuję harmonogram staży brukselskich w moim biurze w Parlamencie Europejskim. Dodatkowo będę kontynuował współpracę z Uniwersytetem Gdańskim w zakresie konkursu: „Staże Brukselskie”, w ramach, którego laureaci również mają szansę przyjechać do Brukseli na płatny trzymiesięczny staż.

Inną ciekawą formą przyjrzenia się pracy posła są wyjazdy

do Brukseli. Z przyjemnością zapraszam na wizyty studyjne przedstawicieli lokalnych środowisk i laureatów konkursów. Jest to niepowtarzalna okazja, żeby zwiedzić Parlament Europejski.

Zachęcam do kontaktowania się z moimi biurami poselskimi, ponieważ zależy mi na poznaniu Państwa opinii i inicjatyw.

Z poważaniem

Jarosław Wałęsa

Polska Filharmonia Bałtycka
im. Fryderyka Chopina w Gdańsku



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO

Projekt dofinansowany ze środków Miasta Gdańska

POLSKOŚĆ NA NOWO ODCZYTANA 100. ROCZNICA URODZIN SIR ANDRZEJA PANUFNIKA

Pokaz filmowy | koncert

Ernst van Tiel – dyrygent
Paweł Kowalski – fortepian
Orkiestra Symfoniczna PFB
Konrad Mielnik – prowadzenie

Polska Filharmonia Bałtycka, 7/11, piątek, godz. 19:00

INFORMACJA:

Rok 2014 to rok, w którym melomani na całym świecie; od Londynu po Chicago świętują setną rocznicę urodzin polskiego emigranta i jednego z czołowych kompozytorów, o którym pamięć próbowano przez lata wymazać z kart historii polskiej muzyki – Andrzeja Panufnika.

Jednym z ciekawszych muzycznych wydarzeń zaplanowanych w ramach obchodów okrągłych urodzin kompozytora, będzie z pewnością projekcja filmu dokumentalnego pt. „Errata do biografii Andrzeja Panufnika”, w reżyserii Grzegorza Brauna. Film będzie można obejrzeć 7 listopada, o godz. 19:00 w Sali Koncertowej Polskiej Filharmonii Bałtyckiej. Po projekcji, około godz. 19:20 rozpocznie się koncert w wykonaniu pianisty Pawła Kowalskiego oraz orkiestry Polskiej Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Dyrektora Artystycznego PFB – Ernsta van Tiela.

Obok kompozycji Sinfonia Sacra (1963), artyści wykonają „Koncert fortepianowy” (1986) Andrzeja Panufnika. Solistą koncertu będzie Paweł Kowalski, jeden z pierwszych wykonawców Koncertu Fortepianowego, którego muzykalność, wrażliwość oraz doskonałość techniczną dostrzegł sam kompozytor podczas wykonania kompozycji na Festiwalu Warszawska Jesień w 1990 roku.

Na drugą część programu złożą się m.in. „Wariacje na temat Paganiniego” (1978) Witolda Lutosławskiego. Utwory te, przeznaczone były pierwotnie, podobnie jak ponad 200 innych transkrypcji z okresu okupacji, na dwa fortepiany i wykonywane podczas wieczorów w warszawskich kawiarniach w duecie z Andrzejem Panufnikiem. Partia solowa powierzona zostanie Pawłowi Kowalskiemu. Muzykę uzupełni pokaz materiałów archiwalnych pochodzących także z prywatnych zbiorów, dotyczących życia i twórczości Andrzeja Panufnika.

Cały koncert zostanie zarejestrowany i wydany na płycie, która będzie dostępna dla słuchaczy odwiedzających mury Filharmonii na Ołowiance.



fot. Lady Camilla Panufnik. Z archiwum Andrzeja Panufnika w Twickenham

Andrzej Panufnik

Od najmłodszych lat wykazywał duże zainteresowanie muzyką i kompozycją, pierwsze lekcje fortepianu odbył dzięki swojej babci. Pomimo początkowych sprzeciwów ojca rozpoczął studia w Konserwatorium Warszawskim w klasie perkusji (po niezdanym egzaminie do klasy fortepianu), lecz szybko zmienił specjalizację na kompozycję i teorię muzyki.

Po skończeniu studiów z wyróżnieniem i w krótszym od przewidzianego czasie (1932–1936) kontynuował swoją muzyczną edukację u Feliksa Weingartnera (dyrygentura, 1938–1939) w Wiedeńskiej Akademii Muzycznej. Później spędził parę miesięcy w Paryżu i Londynie, gdzie studiował prywatnie i skomponował swoją pierwszą symfonię.

Okres wojenny

Podczas okupacji Warszawy przez Niemców w czasie II wojny światowej Panufnik zarabkował razem z innym wielkim polskim kompozytorem i swoim przyjacielem Witoldem Lutosławskim w duecie fortepianowym, grając w kawiarniach stolicy. W tym czasie koncerty Polaków i inne większe zgromadzenia ludności były zabronione przez okupanta. Pomimo wojny nie zaprzestał komponowania – powstały wtedy pieśni podziemia (m.in. „Warszawskie dzieci”, ciesząca się dużą popularnością), Uwertura tragiczna. Na czas powstania warszawskiego wraz z matką opuścił stolicę, zostawiając tam wszystkie swoje partytury.

W 1954 r. Panufnik wyemigrował do Wielkiej Brytanii, buntując się przeciw warunkom, w jakich polscy kompozytorzy musieli pracować. Polski rząd uznał go za zdrajcę i w efekcie zakazał publikacji i wykonywania wszystkich jego dzieł. Pomimo iż przed wylotem był uznawany przez środowisko muzyczne oraz władze za jednego z najwybitniejszych kompozytorów i dyrygentów, po swoim wyjeździe stał się persona non grata aż do roku 1977. Jego prace powstawały na zamówienie takich sław jak Leopold Stokowski („Universal Prayer”), Yehudi Menuhin („Koncert skrzypcowy”), czy Mścisław Rostropowicz („Koncert wiolonczelowy”) oraz orkiestr z Londynu, Bostonu i Monte Carlo. Panufnik nie wrócił do Polski aż do 1990 r. W 1991 r. został odznaczony przez królową Elżbietę II tytułem szlacheckim.

Źródło: Wikipedia.

UNIJNE „GWARANCJE DLA MŁODZIEŻY” SZANSĄ DLA MŁODYCH

Od 6 października br. w Ośrodku Szkolenia i Wychowania Ochotniczych Hufców Pracy w Tczewie realizowane są indywidualne zajęcia z doradcami zawodowymi w ramach programu „Gwarancje dla młodzieży”.

„Gwarancje dla młodzieży” to program wsparcia młodych w wieku od 16 do 24 lat. W Tczewie z możliwości zdobycia nowych kwalifikacji zawodowych skorzysta łącznie 50 beneficjentów z miasta i okolicznych wsi.

Pierwszą z form aktywizacji zawodowej zaplanowaną w ramach „Gwarancji dla młodzieży” są indywidualne konsultacje z doradcami zawodowymi, które mają na celu wspólne opracowanie indywidualnego planu

działania poprzez określenie predyspozycji i umiejętności zawodowych beneficjenta. Prawidłowe określenie ścieżki zawodowej to bardzo istotna sprawa, gdyż niedopasowanie kwalifikacji do rynku pracy jest jedną z głównych przyczyn bezrobocia młodych.

Następnym etapem wsparcia uczestników będzie poradnictwo prawne i psychologiczne, kursy językowe, komputerowe, prawo jazdy kat. B, staże zawodowe oraz stypendia.

Autor tekstu i zdjęcia: Agnieszka Czechanowska



Uczestniczka projektu Aurelia Brzeska podczas indywidualnego spotkania z doradcą zawodowym z Mobilnego Centrum Informacji Zawodowej w Gdańsku Justyną Syndor.

BALLADA O „MAŁYM FIACIE”, CZYLI HISTORIA ANDRZEJA LUBIAKA

„To samo mówiłem swojemu synowi Maćkowi, gdy zaczynał ścigać się na Fiatkach Seicento – 1 zakręt potrafił zmienić diametralnie sytuację w „generalce”. Najważniejsze by nie popełniać błędów – mówi Lubiak – Dzięki Małuchowi ja oraz inni kierowcy przechodzili szkołę życia: Jeśli udało się wygrać coś na „małuchu”, mocniejszy samochód tylko potęgował skalę sukcesu później”.

Końcówka lat 80. to starty m.in. na Toyocie Corolli GT Twin Cam – w Polsce sezon 1986, w Niemczech – sezon 1987.

„Gdyby nie zawirowania z paszportem i zwyczajna klarowność przepisów kontynuowałbym starty na Corolli, w klasie markowej, w barwach fabrycznego dilerzy Toyoty. Później w roku 1988 udało mi się wystartować w rajdzie Jelcza, fabrycznym Jelczem, a w 1989 roku zaliczyłem start fabrycznym Tarpanem” – opowiada Lubiak.

Gdy ogląda się rajdowe maszyny na starcie rajdu i na tle gromadę Polskich Fiatów 126p, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że trzeba naprawdę kochać ten sport, aby decydować się na 1000 km pogoni za uciekającymi minutami w „małuchu”. Ta miłość do „PF 126p” Andrzeja Lubiaka odżyła, gdy w Anglii, będąc na wystawie samochodów sportowych, do-



www.lubiak.pl

strzegł stanowisko firmy, która zajęła się sprzedażą rajdowych „małuchów” – na tym że stanowisku dostrzegł baner, na którym było zdjęcie jego oraz małucha na jednym z wyścigów.

Gdy przedstawiciel firmy został poinformowany, iż na zdjęciu widnieje Andrzej Lubiak, ten zaprosił go do wspólnej współpracy i już w niedługim odstępie czasu zaprezentowano w Cieszynie – załogę Lubiaka, która na odcinku specjalnym Rallye Monte Carlo Historique, wytyczonym na lodowym torze Serre-Chevalier, tradycyjnym miejscu rozgrywania rundy Trophee Andros zajęła w 2008 roku 9 lokatę, co wywołało niemałą sensację.

Andrzej Lubiak był najdłużej jeżdżącym kierowcą fabrycznego zespołu FSM, aż 5 razy uzyskał tytuł Mistrza Polski, z czego 9 lat partnerował mu Maciej Wiśniewski. Ale nie był to koniec wielkiej motoryzacyjnej przygody w życiu Andrzeja Lubiaka, gdyż aktualnie w garażu mistrza powstaje oryginalna wyczynowa wersja PF 126p, taka sama jak przed trzydziestu laty; pieczołowicie odbudowywana w zaciszu garażu. W samochodowym parku Pana Andrzeja znalazło się też miejsce na dwa niezwykle pojazdy, z przełomu dekad lat 80-tych i 90-tych – piękny, wyrafinowany 12 cylindrowy kabriolet Jaguara XJS oraz krwistoczerwone, legendarne Porsche 911 Turbo, ale to już zupełnie inna historia.

Bartłomiej Chruściński

GMINA KWIDZYN POTRAFI ORGANIZOWAĆ ATRAKCJE



Święto Wsi – Dożynki Parafialne w Tychnowach

ŚWIĘTO WSI JUŻ ZA NAMI

Jedną z atrakcji turystycznych proponowanych przez Gminę Kwidzyn oraz Gminny Ośrodek Kultury w Kwidzynie jest Święto Wsi – Dożynki Parafialne, które odbywają się w Tychnowach, malowniczej wsi z tradycjami. Każdy z mieszkańców z niecierpliwością czeka na Święto Wsi – Dożynki Parafialne, które odbywają się cyklicznie już od 2002 roku. Głównym celem imprezy jest kultywowanie tradycji i obyczajów tego regionu poprzez aktywne uczestnictwo mieszkańców we wszystkich działaniach. Impreza pod hasłem Święto Wsi – Dożynki Parafialne odbywa się zawsze we wrześniu.

W programie obchodów występują stałe punkty oraz niespodzianki, które sprawiają, że impreza, pomimo tradycyjnego charakteru, z roku na rok ma coraz większy odzew w lokalnym środowisku.

Oficjalna część uroczystości, jak co roku, rozpoczęła się od mszy świętej odprawianej przez proboszcza parafii ks. Piotra Świtajskiego. Zabytkowy kościół z XIV w. położony jest w centrum wsi. Stamtąd korowód mieszkańców z poświęconym chlebem, artystycznie wykonanymi wieńcami dożynkowymi przemaszerował przy akompaniamencie orkiestry na teren imprezy, gdzie kontynuowane były obchody. Kolejną część progra-

mu stanowiło uroczyste przekazanie chleba przez starostów dożynek. Wójt Gminy Kwidzyn przyjął na swoje ręce symbol ciężkiej pracy rolnika – chleb i dzieliła go sprawiedliwie wśród uczestników imprezy. Po części oficjalnej nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu wieńców dożynkowych oraz Turniej Sołectw, w którym uczestniczyły delegacje z sołectw Gminy Kwidzyn. Turniej o Puchar Wójta Gminy Kwidzyn to tradycyjne, ludowe konkurencje. Na plenerowej scenie wystąpił Ludowy Zespół Śpiewaczy Wesola Gromadka z Tychnow. Organizatorzy imprezy – Gminny Ośrodek Kultury w Kwidzynie, Rada Sołecka, Rada Parafialna, Koło Gospodyń Wiejskich, „Wesola Gromadka” oraz OSP – zapewnili dużo atrakcji do późnych godzin nocnych. Twórcy ludowi prowadzili warsztaty, w trakcie których można było zrobić gliniany garnek, koszyk wiklinowy, bibułkowy kwiatek, serwetkę na szydełku, czy kuć żelazo. Obok młocenia zboża, przejażdżek konnych i innych atrakcji były domowe ciasta, swojski chleb ze smalcem i ogórkiem oraz grochówka na wędzonym boczk. Cała oprawa festynu nawiązywała do tradycji wiejskich. Co roku w Tychnowach ożywa przeszłość.

Podczas uroczystości Wójt Gminy Kwidzyn Ewa Nowogrodzka dokonała uroczystej inauguracji publikacji Gminy Kwidzyn „Smaki Po-

wiśla – Powiślański Stół Wielkanocny”. Publikacja zawiera zbiór przepisów kulinarnych Kół Gospodyń Wiejskich z Powiatu Kwidzyńskiego, które to są prezentowane corocznie podczas „Powiślańskiego Stołu Wielkanocnego”.

Dla mieszkańców wsi Święto Wsi – Dożynki Parafialne to impreza o typowo ludowym charakterze, w trakcie której można porozmawiać ze znajomymi, a dzieci poprzez zabawę poznają przeszłość i tradycje regionu, z którego pochodzą.



Święto Wsi – Dożynki Parafialne w Tychnowach



Święto Wsi – Dożynki Parafialne w Tychnowach

fot. z arch. Gmina Kwidzyn

fot. z arch. Gmina Kwidzyn

fot. z arch. Gmina Kwidzyn

PRACOWNIA KAMIENIARSKA STOKAM



- parapety
- blaty kuchenne
- blaty łazienkowe
- kominki
- schody
- posadzki

**PIĘKNO KAMIENIA
W TWOIM DOMU**

PROJEKT • PRODUKCJA • MONTAŻ

KOMINKI



SCHODY



BLATY



SIEDZIBA: 83-120 SUBKOWY, UL. WYBICKIEGO 8

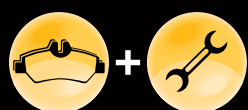
TEL: 512 540 118; 517 709 108; 517 709 121

WWW.STOKAM.PL

Poluj na najwyższą jakość.

Wybrane elementy z oferty:

Wymiana klocków hamulcowych jednej osi



ACTROS ATEGO AXOR

Dla wszystkich rozmiarów kół

739,-

Wymiana oleju z wkładem filtra oleju



ACTROS

OM 501 LA

799,-

ATEGO

OM 904/924

432,-

Olej silnikowy według normy 228.5, 10W-40



Oryginalne Oleje Mercedes-Benz

OM 906/926

673,-

AXOR

OM 906/926

673,-

OM 457

872,-

Wymiana piór wycieraczek



ACTROS ATEGO AXOR

700 mm, 650 mm, 700 mm

101,-

Szczegóły oferty na www.mercedes-benz.pl
oraz u Doradców Serwisowych
w Autoryzowanych Serwisach Mercedes-Benz



Mercedes-Benz
Trucks you can trust